

Majdan nie spełnił nadziei Ukraińców

24 października 2014

Osiem miesięcy po wydarzeniach na Majdanie miliony Ukraińców nadal czekają na owoce rewolucji – piszą sprawozdawcy agencji Reutera. W rozmowie z dziennikarzami niektórzy uczestnicy lutowych protestów wyrazili opinię, że jeśli Kijów nie wdroży gruntownych reform, na kraj czeka kolejny Majdan. Jeden z demonstrantów, uczestniczących w akcjach protestacyjnych na Majdanie, w rozmowie z agencją narzekał na rozkwit korupcji na Ukrainie. Według niego, zamach stanu „zmienił twarz władzy, lecz nie system”. W wywiadzie dla agencji Reutera mer Kijowa Witalij Kliczko przyznał, że liczne żądania Majdanu nie zostały wykonane.

W ciągu ostatnich 24 godzin w Donbasie w wyniku ostrzałów ukraińskich wojskowych co najmniej 3 osoby zginęły, 6 zostało rannych – poinformował sztab DRL. Bez względu na rozejm, siły zbrojne znów naruszają zawieszenie broni, kontynuują ostrzały dzielnic mieszkalnych i obiektów infrastruktury DRL i ŁRL. Według danych ONZ na 15 października, w konflikcie zginęło ponad 3,7 tys. cywilów, ponad 9 tys. zostało rannych.

21 października doszło do zaskakującej debaty-telemostu pomiędzy przedstawicielami ochotniczych formacji z obu stron ukraińskiej wojny domowej. Debata była transmitowana publicznie. „Konferencja została zorganizowana, żeby zrozumieć, na jakich warunkach można osiągnąć pokój na Ukrainie i czy można porozumieć się z bojownikami” – komentował ukraiński portal 112.ua.

Ze strony powstańców Donbasu w rozmowach wziął udział komendant brygady zmechanizowanej „Prizrak” kombryg Aleksiej Mozgowoj, zaś ze strony prokijowskiej przedstawiciele batalionu „Dniepr-1”: komendant 5. kompanii „Donieck” Władimir

Sziłow oraz jego podkomendni – Kamil Walietow i Aleksiej Ciepko z 8. afgańskiej sotni.

W trakcie rozmów zarysował się jeden wspólny wątek związany z wrogością obu stron do obecnego kijowskiego rządu Arsenija Jaceniuka. „Ktoś z nas obowiązkowo Kijów weźmie. Szkoda byłoby, gdyby kogoś z nas w tym czasie już nie było” – stwierdził w pewnym momencie K. Walietow.

Obie strony wyraziły chęć kontynuowania rozmów. „Dopiero zaczęliśmy dialog. Rozmawiamy z ludźmi, którzy chcą pokoju, z terrorystami nie rozmawiamy. Powinniśmy rozmawiać z tymi ludźmi, którzy chcą to wszystko zatrzymać. To jest możliwe, możliwe jest usiąść za stołem rokowań i zebrać większą liczbę przedstawicieli z jednej i drugiej strony. I należy zacząć rozumieć, że jeszcze wczoraj siedzieliśmy przy jednym stole i żyliśmy w jednym państwie. Co takiego mogło zajść, że nas napuścili na siebie? Musimy zrozumieć, dlaczego tak się stało. Przecież jeśli zapytać dowolnego mieszkańca Ukrainy, nikt z nas nie chciał walczyć. Z jednej i z drugiej strony. Jeśli nikt nie chciał walczyć, to dlaczego walczymy, z jakiego powodu? Wierzę, że znajdziemy wspólny język” – komentował później K. Walietow dla kanału 112.Ukraina.

Zadowolenie z przebiegu telemostu wyraził także kombryg A. Mozgowoj: „Udany czy nie, to nie ma znaczenia. Najważniejsze, że się odbył. Odbył się z inicjatywy przeciwnika, a tu już dobry znak. To znaczy, że ludzie po tamtej stronie zaczęli się zastanawiać. (...) Zgadzam się, wojny ta rozmowa nie zakończyła, ale to szansa – szansa na przerwanie blokady informacyjnej. To szansa na kontynuowanie takich spotkań”.

Wśród części zwolenników Noworosji telemost wzbudził nadzieje na wspólny pochód ochotników z obu stron linii frontu na Kijów, celem obalenia „kijowskiej junty”. „Wspólna światła idea pozwoli zapomnieć o bólu z powodu wojny i ofiar i uczyni ofiary z obu stron nie bezcelowymi (i u Mozgowego, i spośród bojowników „Dniepru” poległo wielu towarzyszy broni). (...) W

tym przyszłość, a nie w wojnie i wrogości. Dlatego pochód na Kijów będzie. A kto go przeprowadzi? To wkrótce będzie jasne. Wolałbym, żeby pochód poprowadziła brygada „Prizrak”, a flankę zabezpieczał jej batalion „Dniepr”. I żeby była parada zwycięstwa. Na Krieszcziatiku” – komentował znany ukraiński bloger Yura Sumy.

Batalion „Dniepr-1” był sformowany i finansowany przez oligarchę Ihora Kołomojskiego, gubernatora obwodu dniesopietrowskiego. Jego żołnierze odpowiadają za zabójstwo 11 maja w Krasnoarmiejsku dwóch mieszkańców miasta podczas akcji przeciwko referendum niepodległościowemu w Donbasie. Oskarżani są także o porwanie i zamordowanie dziennikarza z Mariupola Siergieja Dołgowa, redaktora naczelnego gazety „Choczu w SSSR!”. A. Mozgowoj należy do radykalnie antyoligarchicznego skrzydła wśród noworosyjskich komendantów, krytykuje mińskie porozumienie o zawieszeniu broni i opowiada się za kontynuowaniem natarcia na Kijów.

Autorzy: red. GR (akapity 1, 2), J. C. Kamiński (3-9)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Geopolityka.org](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”